Nr. 37 Kraków, środa 16 lutego 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Czerwona niedziela.

Zaczyna się wreszcie i w junkierskich Prusach „zmierzch bogów“. Wszechwładni junkrzy ze swoim Hohenzollernem na czele muszą stawać dzisiaj w pozycyi obronnej przed naporem masy robotniczej, tak długo niestety dotąd posłusznej i spokojnej...

Jeszcze policya, wojsko i biurokracya górą, jeszcze możebne takie w Berlinie komedye, że w biały dzień ćwiczy się konnica, jak ma napadać i tratować obywateli, jeszcze zamiast praw obywatelskich słyszy się rozkaz rozdania żołnierzom po 30 ostrych nabojów, ale to poza, na którą masy odpowiadają gromkiem „Pfuj!“ i demonstracyami kroci tysięcy ludzi na ulicach i placach Berlina i wielkich miast prowincyonalnych.

Znamy te „ostre naboje“, znamy srogie pozy biurokracyi policyjnej i gdzieindziej.. Wszędzie skończyło się i skończyć musiało na ustąpieniu bezprawia. A gdzie zwyciężył ślepy gwałt, gdzie „ostre naboje“ zabiły prawo milionowych mas, tam zgnilizna i słabość narodu i państwa była jedynym rezultatem zwycięstwa nad ludem!

W skostniałych, ludożerczych Prusach socyaliści są jedyną siłą, która występuje do walki z systemem pruskim; oni jedni mają odwagę i liczbę, aby przygłuszyć komendę butnej policyi, wbrew jej zakazowi — dotąd tak świętemu — wyprowadzić tłumy na ulicę, rozwiązać tym tłumom języki i rzucić je do protestu przeciwko zuchwałemu bezwstydowi cynicznych junkrów ciemiężycieli.

„Ograniczony rozum poddanych“ był w Prusach, podobnie jak w Rosyi fundamentem rządów junkierskich i dynastycznych; „skałą z bronzu“ nazywał prusactwo jeszcze Fryderyk II, zwany „wielkim“, ale fundament ten kruszy się i pęka z roku na rok i wkrótce zachwiać się musi cały system na tej podstawie wzniesiony, system koszar, system grabieży i mordu narodów, system, który tkwi w środku Europy, jak pomnik jej niedoli i jej zacofania.

Socyaliści niemieccy w Prusach, którzy dziś nie cofają się przed żadną ofiarą, którzy krwią swoją na ulicach szafują, aby ten pomnik zburzyć, zasłużyli na gorącą sympatyę w pierwszym rzędzie całej klasy pracującej świata, dla której prusactwo było zawsze wrogiem znienawidzonym. Ale i naród polski, doznający srogiego prześladowania w Prusach i w Rosyi, powitać powinien ten dzielny ruch robotniczy jako swojego sojusznika w walce o lepszą przyszłość. Ci niemieccy robotnicy, te skneblowane i z prawa obywatelskiego odarte masy robotnicze powinny być przykładem i zachętą do nieubłaganej, niespoczywającej walki przeciwko temu dzikiemu systemowi bezprawia, jaki znajduje wyraz w rządzącej warstwie pruskiej.

Ruch zaczęty prędzej czy później musi doczekać się zwycięstwa. Czy ono będzie daleko idącem, to dzisiaj nie jest nawet najważniejszem pytaniem.

Pierwszy wyłom jest zwykle najtrudniejszym!

Cztery stopnie rekonstrukcyi.

Bar. Bienerth zabiera się do spełnienia przyrzeczenia, danego Unii słowiańskiej, że po uzdrowieniu parlamentu przystąpi do rekonstrukcyi swego gabinetu. A przystępuje do tego wedle swej maniery, to jest ociężale i chytrze, wiedząc dobrze, że każda rekonstrukcya wywoła niezadowolenie stronnictw pominiętych lub czujących się pominiętemi, co w następstwie może spowodować upadek „systemu Bienertha“ wraz z szanowną jego osobą.

Bar. Bienerth ma do wyboru cztery stopnie rekonstrukcyi: małą, wielką, większą i największą — stosownie do tego, w jakiej rozciągłości nastąpi wymiana ministrów. Mała rekonstrukcya polegałaby na tem, że obsadzonoby wakujące od ustąpienia dra Zaczka stanowisko czeskiego ministra-rodaka; wielka rekonstrukcya przyniosłaby za sobą w dodatku do powyższej zmiany jeszcze definitywne obsadzenie teki ministra rolnictwa, którą od ustąpienia dra Brafa dzierży prowizorycznie szef sekcyi Pop; większa rekonstrukcya, jako trzecia zmiana, przyniosłaby zastąpienie ministra robót publicznych Ritta przez jakiegoś Słoweńca; a największa stanowiłaby „unarodowienie“ gabinetu przez rozdzielenie 10 tek po połowie między Niemców i Słowian.

Szef rządu znajduje się w ciężkiem, o ile jego osobista przyszłość wchodzi w rachubę, położeniu; przez zamianowanie dwóch czeskich ministrów tylko nie zadowoli Unii słowiańskiej, która żąda jednej teki dla swego kandydata; przez spełnienie życzenia Unii naraża się na gniew Niemców alpejskich, którzy powołanie Słoweńca do gabinetu uznali za „casus belli“; zaś przez zupełną zmianę swego gabinetu ściągnie na siebie gromy „N. fr. Presse“, która usunięcie Schreinera i Hochenburgera uważa za kapitulacyę rządu przed dyktatem Czechów.

Obok tej niepewności istnieje jeszcze jedna, mianowicie: czy rekonstrukcya ma mieć charakter parlamentarny czy biurokratyczny. Pod tym względem nawet w Unii słowiańskiej zdania są podzielone: podczas gdy południowi Słowianie z Sustersiczem na czele nie upierają się przy parlamentarnym ministrze, to Czesi, a głównie agraryusze czescy odrzucają biurokratów jako ministrów „narodowych“, obstając przy parlamentarnych reprezentantach.

Sytuacya jest jednak dla bar. Bienertha o tyle korzystną, że żądania Unii o największą rekonstrukcyę popiera otwarcie Koło polskie w myśl zobowiązań przyjętych wobec Unii, oraz pokryjomu chrześcijańsko-społeczni, którzy mniej dbają o niemiecką Gemeinbürgschaft, a więcej o złapanie jak największej ilości tek dla swego stronnictwa. Mając tak silne poparcie, mógłby bar. Bienerth nie dbać o groźbę Niemców, wiedząc, że nie są oni wogóle w stanie przejść do opozycyi, raz z obawy wypadnięcia z ram większości, powtóre ze względu na obostrzony regulamin, który uniemożliwia stronnictwom bez krwi i nerwów, jakiemi są stronnictwa burżuazyjne niemieckie, robienie poważnej opozycyi, a tem mniej obstrukcyi. To nie byłoby przeszkodą, ale jest inna leżąca w Bienercie samym. Czuje on, że stanowcze oświadczenie się za jakimbądź programem jest początkiem końca jego rządów, że parlament skonsolidowany nie będzie długo tolerował narzuconego sobie biurokraty jako kierownika politycznego i że w poczuciu swej siły może mu przyjść ochota wyemancypowania się z pod „systemu“, z którego dotąd same kłopoty wynikały.

To też bar. Bienerth, wietrzący to niebezpieczeństwo, nie spieszy się z rekonstrukcyą, urządzając sobie pierwej pogadanki z posłami, nazwane konferencyami. Jaki będzie wynik tych pogadanek, czy bar. Bienerth zamierza poważnie odnowić swój gabinet, czy też chce zyskać na czasie, okaże się już w najbliższych dniach, gdy parlament zostanie zwołany.

W obronie Krakowa!

Dziwnemi drogami chadza polemika dziennikarska! Zaczął się między „Nową Reformą“ a „Słowem polskiem“ spór o Borowską, a zakończył się kłótnią o to, czy Krakowowi potrzebną jest narodowa demokracya... Polemika ta, prowadzona z obu stron bez talentu, nie obchodzi nikogo. Tylko samo źródło interesowało publiczność. Mianowicie „Słowo polskie“ dało — podobnie jak „Naprzód“ — należną nauczkę „Nowej Reformie“ za jej „szmokowskie“ zachowanie się wobec procesu Borowskiej. Między innemi opublikowało „Słowo polskie“ listy dwóch pań z Krakowa; pani H. L, która swój list uważa za „protest kobiet przeciw objawom zachwytu i demonstracyi na cześć obwinionej p. Borowskiej po skończeniu się procesu“, pisze dalej:

„Nie poczuwałabym się do obowiązku odezwania w tej sprawie, gdyby kilkakrotnie podczas procesu Borowska, usprawiedliwiając swe upadki moralne, nie wołała „przecież to takie ludzkie, takie kobiece!“. Taki cień, rzucony na psychę kobiecą przez tę istotę siedzącą na ławie oskarżonych w procesie rozgłośnym a tak ponurym, a poparty niejako zachowaniem się pewnej partyi kobiet obecnych na rozprawie, musiał wywołać oburzenie w świecie kobiecym, protest i odpowiedź. Przecież to, co w tym procesie na jaw wychodziło, nie było kobiece — bo było potworne, a zdrowa dusza kobieca do wstrętnych czynów nie może być zdolną.

Smutny był proces i smutny był koniec jego, pełny zachwytu i owacyi. Na to jednak trzeba zwrócić uwagę, że te kobiety, które tam na sali przez cały czas procesu karmiły się po kilka godzin z rzędu niezdrową sensacyą, należały z pewnością również do niezupełnie zdrowych członków społeczeństwa“.

Pani J. Ż. pisze:

„W numerze „Nowej Reformy“ z d. 31 stycznia z przykrością wyczytałam nowe reminiscencye z procesu, pisane jak gdyby ręką przyjazną, życzliwą, usprawiedliwiającą. Oburzyło mnie to najpierw jako kobietę, gdyż autor w bohaterce procesu widzi typ nowoczesnej kobiety, zdobywającej z trudem wiedzę i niezależność indywidualną pod każdym względem i niejako rozgrzesza ją z popełnionych czynów. Temu muszę się stanowczo sprzeciwić, jest ona wprawdzie typem nowoczesnym, lecz typem chorym i spaczonym moralnie, a właśnie przez brak tego zdrowia doszła do rozmaitych konfliktów życiowych, które ją postawiły przed kratki sądowe. Przecież mamy już teraz wiele kobiet, które również z trudem zdobyły sobie byt niezależny przez naukę uniwersytecką i nawet pracą naukową dały się poznać, lecz społeczeństwo ani się nad niemi zastanawia.

To apoteozowanie zgnilizny moralnej, wkradające się niestety w nasze społeczeństwo, zagraża wprost naszemu bytowi narodowemu. Nie można jednak sądzić ogółu z garści ludzi narwanych (szczególnie kobiet duchem pokrewnych uwolnionej), dla których poza wstrętnym procesem nic już nie istniało i którzy wprost z entuzyazmem przyjęli uwolnienie oskarżonej, obsypując ją kwiatami, jak gdyby jaką narodową bohaterkę“.

Ale „Słowo polskie“ myli się, biorąc gadaninę „Nowej Reformy“ i opinię publiczną Krakowa za jedno. Nie — Kraków na taką obelgę nie zasługuje! Objawy sympatyi dla „bohaterki“ kryminalnej były odosobnione. Wbrew prasie krakowskiej — opinia krakowskiej publiczności nie dała się zbałamucić. „Teatralne uściśnienie ręki“, które „Słowo polskie“ słusznie strofuje, nie znalazło naśladownictwa; a zresztą i p. Solska uczuła potrzebę usprawiedliwiania się, co dowodzi, że zrozumiała, iż atmosfera krakowska jest inna i na takie „teatralne“ kawały brać się nie da. Myli się więc „Słowo polskie“, identyfikując Kraków z „Nową Reformą“. Między czytelnikami „N. Reformy“ z pewnością nie naliczyłoby tuzina takich, którzyby nie byli oburzeni owacyą wyprawioną przez to pismo heroinie procesu kryminalnego. A że p. Bujwidowa może spokojnie demonstrować swoją sympatyę dla takiego osobnika, to świadczy nie o moralnem zdziczeniu, jak mniema „Słowo polskie“, lecz o kulturze Krakowian, którzy wiedzą, co o tem sądzić, i mają zupełnie wyrobione zdanie o moralnej kwalifikacyi takich objawów.

Listy warszawskie.

Warszawa, 12 lutego.

Nowy akt szopki neosłowiańskiej. — Aresztowania masowe. — Śmierć szpiega. — Nowy numer „Górnika“.

A więc Dmowski pojechał do Petersburga! Nowy akt szopki neosłowiańskiej odbędzie się z udziałem Polaków, bo i Straszewicz wybrał się na zjazd petersburski. Obawy gadzinowego „Nowoje Wremia“, że Polacy tym razem nie dopiszą i zepsują „harmonię“ słowiańską, okazały się płonnemi. Naszych endeków i realistów żadne policzki nie mogą odstraszyć. Wybrali się więc przedstawiciele dwóch tych partyj po nową porcyę policzków z rąk wszelakich Bobryńskich, Filewiczów, Wergunów itp. działaczów. I napróżno prasa warszawska, która ma już dość nurzania się przedstawicieli polskich klas posiadających w bagnie słowiańskiem, zapewnia, że to, co robi pan Dmowski, nic nie obchodzi społeczeństwa polskiego. Robi on to nie jako prezes Koła, ani jako poseł, bo przestał już te godności piastować, lecz jako człowiek prywatny. Wypowiadająca takie zdanie prasa zapomina o jednem, mianowicie o tem, że p. Dmowski jest przywódcą i dyktatorem najbardziej wpływowego stronnictwa burżuazyjnego. Narodowa demokracya, pomimo nieustannych wymyślań i wybuchów niezadowolenia pod adresem Dmowskiego, jest rządzona faktycznie przez niego i ona jego wystąpieniom udziela poparcia, ona za jego wystąpienia ponosi odpowiedzialność. Tak samo i pan Straszewicz, wysłany podobno w tym celu, aby dopilnować Dmowskiego i niedopuścić go do ekscesów w kierunku moskalofilskim, jest przedstawicielem stronnictwa, które za jego obecność na zjeździe petersburskim odpowiada.

Ze stronnictw burżuazyjnych tylko postępowi demokraci tym razem zrezygnowali z okazyi brylowania obok Dudykiewiczów, Wergunów, Filewiczów i t. p. typów, a prasa postępowa jednogłośnie ogłasza bankructwo „neoslawizmu“. Charakterystyczne, że te różne grupy i koła, które oderwały się od N. D. właśnie z powodu uprawiania przez nią panslawizmu, zupełnie nie dają znaku życia. „Narodowy Związek Robotniczy“, który w swoim czasie energicznie zwalczał neoslawizm, nie cofając się przed wybijaniem szyb w lokalu redakcyi leiborganu Dmowskiego, nie ujawnia swego istnienia niczem. T. zw. „Frakcya Niepodległościowa“, która niedawno puściła w świat Nr 2 swego tajnego organu — „Walki“, żadnej żywotności nie objawia. I dziś można z całą stanowczością stwierdzić, że t. zw. „fronda“ we wszelkich jej postaciach złożyła wystarczające dowody na to, aby uznać ją za zupełnie niezdolną do jakiejkolwiek samodzielnej akcyi przeciwko N. D.

Wprawdzie należy podnieść, że z chwilą otwartego zerwania z N. D. grupy opozycyjne zaczęły ulegać bardzo dotkliwym represyom ze strony władz. Ponieważ zaś grupy te nie były przygotowane do działalności nielegalnej, przeto represye doprowadziły je do zupełnego rozbicia. Zdrada i prowokacya poczyniła też bardzo poważne szczerby w ich szeregach, a aresztowania nie oszczędzają dziś nawet ich dalekich sympatyków.

Aresztowania masowe w ostatnich czasach przybierają rozmiary olbrzymie. Dokonywane są nadto w coraz to nowych punktach. — W Sandomierskiem pobrano mnóstwo chłopów, w Radomiu dokonano aresztowań wśród inteligencyi, w Kaliszu pomiędzy młodzieżą robotniczą, w Koluszkach aresztowano kolejarzy. O Łodzi, Częstochowie i Warszawie wraz z okolicami niema co nawet wspominać: tu aresztowania są stale na porządku dziennym.

Przed kilku dniami bojówka P. P. S. usunęła w Łodzi niebezpiecznego ajenta „Ochrany“, byłego członka organizacyi partyjnej, Stanisława Majewskiego. Majewski pracował na kolei fabryczno łódzkiej jako pomocnik maszynisty i wstąpił do P. P. S. pod pseudonimem „Kolejarz“. W swoim czasie, podejrzewany o czyny nieetyczne, został zawieszony w funkcyach członka organizacyi, ale potrafił się wytłómaczyć ze swego postępowania i znowu wcisnął się do organizacyi. Niedługo jednak w niej popasał. Po ścisłem przeprowadzeniu śledztwa ujawniono, że — poza szeregiem innych wykroczeń — ofiarował swe usługi naczelnikowi żandarmeryi, Timofiejewowi. Został więc jako zdrajca ogłoszony w „Robotniku“, poczem rzucił pracę na kolei i otwarcie wstąpił do „Ochrany“. Kule bojowców przecięły pasmo jego zbrodniczego żywota. Podczas egzekucyi nad Majewskim został śmiertelnie zraniony strażnik, towarzyszący szpiegowi. Drugi strażnik uznał za stosowne ulotnić się.

W Zagłębiu został rozpowszechniony Nr 52 „Górnika“ — lokalnego organu P. P. S., zawierający bogatą treść agitacyjną oraz sporo danych, świadczących o normalnym rozwoju roboty partyjnej w tym okręgu.

Swój.

W sprawie stosunków w przemyśle naftowym.

Lwów, 14 lutego.

W niedzielę dnia 13 b. m. odbyła się we Lwowie konferencya w sprawie stanowiska partyi naszej w kwestyi obecnego położenia w przemyśle naftowym i projektów ustawodawczych, jakie w tej dziedzinie rząd przedłożył. W obradach wzięli udział posłowie tow.: Diamand, Hudec, Moraczewski i Wityk, przedstawiciele organizacyj partyjnych w Drohobyczu i Borysławiu tow.: Haase, Wieleżyński i Wohlfeld, oraz reprezentanci prasy partyjnej.

Po bardzo szczegółowej i wyczerpującej dyskusyi, która trwała przed i po południu, uchwalono wydać następujący komunikat:

„Dzisiejsze anarchistyczne stosunki w przemyśle naftowym wywołują stałe przesilenia gospodarcze i powodują marnotrawstwo bogactw krajowych.

Przyczyną tych stosunków jest głównie dzisiejsza ustawa krajowa, która w przeciwieństwie do wszystkich innych gałęzi górnictwa przyznaje właścicielowi powierzchni prawo wydobywania w głębi zawartej ropy.

Obecnie przedłożony Wydziałowi krajowemu projekt rządowy ustawy naftowej nie jest w stanie w istotnej mierze zapobiedz dalszemu trwaniu tych stosunków.

Tylko upaństwowienie (upaństwowienie, względnie ukrajowienie — przy uwzględnieniu praw nabytych) prawa do wydobywania ropy może uzdrowić w całej pełni przemysł naftowy, tę najważniejszą, podstawową gałąź przemysłu krajowego, usunąć niebezpieczeństwo powstających trustów i położyć koniec obecnie istniejącym chaotycznym warunkom w przemyśle naftowym. Nieodzownym również warunkiem jest uspołecznienie środków transportowych i magazynowych ropy.

Ustawodawstwo społeczne powinno przedewszystkiem zająć się unormowaniem warunków pracy, w szczególności zaprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy, ochrony zdrowia i bezpieczeństwa robotnika. Należy tedy skierować naszą działalność na tem polu jedynie w kierunku urzeczywistnienia powyższych żądań i powołać społeczeństwo do walki celem zdobycia należnych mu bogactw".

Straszna wojna pod ziemią.

52.158 ciężko i lekko rannych i 916 zabitych.

Tyle górników w ubiegłym roku zostało okaleczonych i zabitych w Westfalii i Nadrenii w Niemczech. Przeszło 900 zabitych w jednym roku — pomimo tego, że w ubiegłym roku nie było wielkich katastrof, jak na Radbod, Rosseln, Reden i t. d. Tylko je jedno większe nieszczęście, przy którem 11 razem straciło życie, zdarzyło się, a jednak tak wielka liczba zabitych. Tak oto górnicy padają jeden po drugim — potłuczeni, po szarpani, poduszeni lub spaleni. Gdy się przyj rzymy tej wielkiej liczbie potłuczonych lub zabitych, to aż dreszcze przechodzą człowieka. Całe morze krwi, łez i rozpaczy łączy się z temi liczbami.

Kiedy się to skończy?

Zamiast mniej nieszczęść, to ich jeszcze od roku do roku coraz więcej przybywa. Wynika to z następującego zestawienia osta tnich lat:

Liczba	1906	1907	1908	1909
wszyst. wyp.	44 267	46.474	50 681	52 158
ciężko rann.	4.488	4.444	4.419	4.828
zabitych	588	685	1 062	916

Powyższe cyfry za rok 1909 są tylko tymczasowo pobieżnie zestawione, ale i ścisłe cyfry lepsze pewnie nie będą, chyba jeszcze gorsze. W roku 1908 stały się trzy większe katastrofy, w których zginęło na miejscu 350 i 42 pozostało ciężko rannych. Jeżeli się to uwzględni, wtedy widzimy, że w roku 1909 liczba śmiertelnych wypadków ogromnie się powiększyła, a liczba ciężkich okaleczeń powiększyła się nawet o 409. Czy to nie jest zastraszająca liczba?

Statystyka uczy, że w piątki i soboty najwięcej staje się nieszczęść w kopalniach, bo przez cały tydzień siły robotnika się wyczerpią, słabnie i prędzej ulega nieszczęściu. Na turalnie, że ten, który robi nadszychty, je szcze bardziej musi być osłabiony i jeszcze prędzej zostaje strzaskany lub zabity. Przez robienie nadszycht obniża się też zarobek dzienny, bo temu, co nadszychtami coś nadgoni, obrywają akord, mówiąc, że za dużo zarobił. Przez nadszychty jest więc robotnik poszkodowany podwójnie. Raz ucierpi na zdrowiu i sile, a po drugie psuje zarobek sobie i innym. Nadszychtami się jeszcze nikt nie zbogacił, ale wielu takich dostało się już do szpitala lub też do grobu. Inni przez nadszychty utracili siły do pracy, w młodym wieku stali się inwalidami i teraz za marną rentę muszą się głodzić z rodziną. Gdyby praca górnicza była lekką, nie zdarzałoby się w końcu tygodnia więcej nieszczęścia, niż na początku. Następujące zestawienie wykazuje zupełnie coś innego. W okręgu reńsko westfalskim zdarzyło się wypadków okaleczeń w r. 1909:

w niedzielę	751
w poniedziałek	8097
we wtorek	8805
we środę	8383
we czwartek	8508
w piątek	8702
w sobotę	8820

Widzimy więc, że w sobotę najwięcej zdarza się nieszczęścia a w poniedziałek naj mniej. Oprócz wtorku — który przypadkowo dziwny stanowi wyjątek — każdy dzień coraz bardziej podnosi się liczba wypadków nieszczęścia. Liczby powyższe dowodzą zarazem, że nieprawdą jest, co twierdzą kapitaliści. Mówią oni, że w poniedziałki zdarza się najwięcej wypadków nieszczęścia, bo się w niedzielę robotnicy upijają, więc w ponie działek są słabi. Gdyby tak było, musiałoby w poniedziałek być nieszczęścia najwięcej, a jest go najmniej. W ogóle nie można nieszczęścia zwalać na konto pijaństwa. Nie szczęścia powstają przez nieporządki po ko palniach, a nieporządki istnieją z powodu niewystarczającej kontroli. Zresztą niski zarobek, nadmierna praca, wieczne naganianie przez urzędników, to są główne powody nieszczęścia w kopalniach.

Przegląd społeczny.

Z ruchu robotniczego w Tarnowie. Dnia 10 lutego odbyło się w Tarnowie liczne zgromadzenie robotników metalurgicznych z porządkiem dziennym: „Znaczenie i potrzeba organizacyi zawodowej". Po wyborze tow. Mikulskiego na przewodniczącego referował tow. dr Ringelheim. W dyskusyi zabierali głos tow.: Hutter, Rosenberg, Horop, Pod stawski i Szczęsny. Na wniosek tow. Huttera zgromadzeni uchwalili licznie przystąpić do organizacyi.

Baczność kaflarze! Z powodu akcyi cennikowej w Krakowie uprasza się wszystkich robotników kaflarskich, ażeby Kraków omijali i roboty pod żadnym warunkiem nie przyjmowali aż do odwołania.

Z literatury i sztuki.

Drugi koncert Selmy Kurz — jak to było zresztą łatwo do przewidzenia — natłoczył i tym razem salę publicznością, żądną zoba czenia i usłyszenia słynnej divy, tem bardziej, iż głoszono jakoby to była jej ostatnia bytność w Krakowie...

Z niewielkiego, ale ładnie dobranego programu, największe zainteresowanie budziła arya z akompaniamentem fletu z „Łucyi z Lammermooru" Donizetti'ego, wymarzony i jedyny popis dla śpiewaczek koloraturowych w rodzaju Kurzównej. Te przepiękne zawody pomiędzy głosem ludzkim a fletem, przed stawiające dla obu stron materyał równie wdzięczny jak i technicznie trudny do opanowania, dały wynik nie przedstawiający nic więcej do życzenia. P. Spatt dotrzymywał dzielnie miejsca śpiewaczce, której znów pasaże i tryle do złudzenia przypominały głos fletu, ani na chwilę nie wchodząc z nim w konflikt.

Dalsze produkcye, wśród których znalazły się jeszcze dwie arye operowe Verdi'ego i Puccini'ego oraz szereg pieśni przyjmowano tak niemilknącymi oklaskami i owacyami, jeśli to możliwe, gorętszymi jeszcze, niż za pierwszym razem, że artystka musiała dodać do programu parę jeszcze utworów.

T. Charzewski.

KRONIKA.

Kraków, 15 lutego.

Nowiny krakowskie.

Dynamit nad Wisłą. Wczoraj po południu znalazł policyant nad Wisłą naprzeciw ujścia Rudawy 27 ładunków dynamitu i pół metra natłuszczonego płótna. Ładunki były bez lontów i kapsli. Policya zarządziła śledztwo za właścicielem niebezpiecznego towaru.

Trzy zamachy samobójcze. Wczoraj po południu zażyła słuchaczka filozofii Marya Z. kwasu karbolowego i w groźnym stanie odwieziono ją do szpitala.

18 letnia służąca Regina W. również kwasem karbolowym usiłowała się otruć. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

Urszula P., żona krawca przy ul. Floryańskiej, usiłowała otruć się morfiną.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj w składzie żelaza firmy Freilich na placu Wolnica. W kilku oddziałach piwnicy zapaliła się słoma; straż pracowała $1^1/_2$ godziny nad ugaszeniem ognia.

Zamach na stróża. U dozorcy domu przy ul. Kolejowej 3 mieszkał 22 letni czeladnik ślusarski Karol Pytel z Królestwa. Ponieważ Pytel często upijał się, stróż wypowiedział mu mieszkanie. Zeszłej nocy o godzinie $2^1/_2$ Pytel zadzwonił do bramy, a gdy stróż otworzył, Pytel zamierzył się na niego nożem, ale został rozbrojony i aresztowany.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W komedyi Bernarda Shaw'a: „Major Barbara" rolę tytułową objęła pani Wysocka, inne role ważniejsze grają pp: Słubicka, Eysymontówna, Krysińska, Janiczówna, Barwińska, Sosnowski, Stanisławski, Leszczyński, Weychert, J Węgrzyn, Siemaszko, M. Węgrzyn, Brandt, Puchalski i w. i.

Administracya teatru miejskiego zawiadamia, że dla wygody publiczności urządzono telefon w kasie dziennej biletów. Od dnia dzisiejszego będzie więc można ze wszelkiemi sprawami, dotyczącemi biletów teatralnych na dzień bieżący, zwracać się wprost do kasy biletowej Numer telefonu 1095. Telefon kasy biletowej czynny jest do godz. 7 wieczór.

— **Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę 16 b. m. o godz. 6 wieczorem Dr Rajchmann i dr Rosenhauch: „Demonstracya miąższowego kiłowego zapalenia rogówki otrzymanego doświadczalnie na oku królika"; dyskusya nad odczytem dra Blassberga: „O tak zwanym artrytyzmie"; odczyt dra Janiszewskiego: „Walka z chorobami zakaźnemi".

— **Odczyt.** Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych urządza w piątek 18 b m. w lokalu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28, II. p.) o godz. 8 wieczór odczyt dra Franciszka Bujaka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. t. „Szkolnictwo przemysłowe". Członkowie Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych, oraz członkowie Towarzystwa technicznego i wprowadzeni przez nich goście mają wstęp wolny.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek: „Aktorki".
Środa: „Balladyna".
Czwartek: „Na kwaterze".
Piątek: „Komedya omyłek" (ceny zniżone).
Sobota: „Major Barbara", komedya w 4 aktach Bernarda Shaw'a (nowość).
Poniedziałek: „Wielki Fryderyk".

— **Repertuar teatru ludowego.**

Wtorek: „Dwaj malcy".
Środa: „Dwaj malcy".
Czwartek: „Pod białym koniem".
Piątek: „Pod białym koniem".
Sobota: „Pod białym koniem".
Niedziela po południu: „Dwaj malcy".
Niedziela wieczór: „Pod białym koniem".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we środę o godzinie 7 wieczorem: dr Wanda Radwańska: „Anatomia i fizyologia człowieka" (ilustrowany obrazami świetlnymi).

Nowiny lwowskie.

Śledztwo w sprawie Banku parcelacyjnego toczy się w lwowskim sądzie karnym. Sędzia śledczy przesłuchuje codziennie po kilka osób. Śledztwo toczy się głównie w kierunku stwierdzenia faktów, czy puszczono w obieg weksle, które przez akceptantów były już zapłacone, lub też miały w przyszłości służyć na prolongatę, dalej z powodu cesyi sum należących się bankowi od włościan parcelantów, bez ich wiedzy innym bankom, przyczem bankom tym nie uiszczano rat spłaconych przez włościan, a wreszcie w kierunku lekkomyślnej krydy.

Polecenie rozpoczęcia śledztwa otrzymał sędzia śledczy od prokuratoryi dnia 3 b. m. Komisya sądowa z radcą Obertyńskim i prokuratorem Frankem na czele, zjawiła się w Banku parcelacyjnym, celem zajęcia ksiąg. Dr Fränkel, dawniejszy syndyk, a obecnie likwidator Banku, poczynił natychmiast kroki celem niedopuszczenia do tego zajęcia, a prezydent Miłaszewski polecił telefonicznie wstrzymać dochodzenia. Następnego dnia jednak Izba radna postanowiła doprowadzić do końca rozpoczęte śledztwo.

Zaczadzenie 8 osób. W przytulisku służących przy ul. Blacharskiej l. 2 uległo zaczadzeniu w sobotę w nocy 8 służących: Helena Bąkowska, Marya Rymarz, Marya Gozjaczówna, Anna Ryżbianka, Marya Władyjówna, Dorota Kozioł, Emma Wirska, Eleonora Ważna. Wszystkie były nieprzytomne. Na szczęście wczas spostrzeżono wypadek i wezwano pogotowie ratunkowe, które po dłuższej pracy wszystkie dziewczęta przyprowadziło do przytomności. Pięć dziewcząt odstawiono do szpitala, trzy pozostały w przytulisku.

Z kraju.

Antysocyalistyczna propaganda w tarnowskiem gimnazyum. Jak daleko sięgają ujadania kleru, który wszędzie pragnie tępić idee socyalistyczne, wskazuje chociażby fakt rozdawania rozmaitych broszur, wydawanych przez jezuitów w Krakowie. Oczywiście te broszury przeciętnego ucznia gimnazyalnego nie mogą przekonać, jeżeli sobie przeczyta liche „dowodzenia" o socyalizmie, jak np. „że wychowuje ludzi na złodziei, wyrzutków, niedowiarków", nie uznających dogmatów kościelnych i jego przywilejów. A więc chybili celu na tym punkcie owi „przywódcy ludu", bo zamiast zyskać sobie przez owe broszury, kwalifikujące się raczej do śmietnika niż do czytania, sympatyę i broń na socyalistów, dolewają jeszcze oliwy do ognia i ośmieszają się sami, albowiem każdy rozsądny uczeń uzna „argumenty" w tych broszurach za to, czem w rzeczywistości są.

Z Tarnowa piszą nam: Jak „Sokół" tutejszy pojmuje swą misyę, świadczy fakt, że za odstąpienie sali na jeden odczyt Uniwersytetu ludowego zażądał 100 K. Miasto daje „Sokołowi" znaczną subwencyę pod warunkiem, że będzie udzielał sali na zgromadzenia i odczyty za skromnem wynagrodzeniem, a każdy pojmie, że żądanie 100 K za jeden odczyt równa się odmówieniu sali. Mamy nadzieję, że Rada miejska potrafi ten postępek należycie ocenić. Dodajemy, że prezesem „Sokoła" jest notaryusz i poseł Buynowski, naturalnie wszechpolak.

Wielki pożar w Zakopanem. Wczoraj o godz. 1 w południe wybuchł w willi, w której mieści się pensyonat „Warszawianka", pożar. Goście zebrani byli w sali jadalnej na parterze, a na piętrach byli tylko chorzy, którzy nie mogli zejść. Gdy gęste kłęby dymu, dobywające się z jednego z mieszkań na I. piętrze, zwróciły uwagę domowników, już część budynku stała w płomieniach, a w chwilę później płomienie objęły cały budynek. Na wiadomość o pożarze przybyły na miejsce gromady górali z siekierami i konwiami wody i pomagali straży pożarnej w akcyi ratunkowej. Wśród zamieszania zapomniano o chorych, znajdujących się w płonącym budynku. Ci z nich, którzy nie zdołali na czas opuścić willi przez pełne dymu, palące się schody, skakali z okien, odnosząc rany.

Przejmującym był widok jednej z chorych, która z okna I. piętra wołała rozpaczliwie o pomoc. Płomienie nadwątlonego już dachu objęły powałę jej mieszkania. Otoczona zewsząd płomieniami i kłębami dymu skazana była na straszliwą śmierć. Na jej krzyk kilku strażaków przyskoczyło z drabinkami i zagrożoną wybawiło z niebezpieczeństwa.

Około godziny 4 przybyła straż pożarna z Nowego Targu i z Poronina. Po daremnych wysiłkach zrezygnowano z ocalenia palącej się willi, a całą akcyę ograniczono do ochrony sąsiednich budynków, którym zagrażało niebezpieczeństwo. Najbliższa z will „Kostyanówka" zaczęła się już palić, „Bałabanówka" i „Mazowsze" były w najwyższym stopniu zagrożone. Wszystkie jednak ocalały.

Około godziny 5 pożar osłabł, dogorywały tylko belki i sprzęty. Przy akcyi ratunkowej odniósł ciężką ranę na głowie lokaj z willi „Jerzewo", którego uderzyła belka spadająca z palącego się budynku. Goście pensyonatu, których było około 35, zmuszeni byli szukać mieszkań w innych pensyonatach.

Władze śledzą za przyczyną pożaru; przypuszczają, że pożar powstał z powodu nieostrożności jednego z gości, który w mieszkaniu na I. piętrze zapomniał zagasić maszynkę spirytusową, od której zajęły się sprzęty, a następnie ściany budynku.

Szkodę oceniają na 200.000 K.

Zamordowanie żony. W Wasylkowcach (powiat Husiatyn) leśniczy Sozański zabił swą żonę Teklę. Sam po czynie zgłosił się do sądu i podał, że z żoną przez 24 lat żył w zgodzie, dopiero w ostatnim czasie zdradziła go, a on porwał siekierę i w złości uderzeniem w głowę zabił ją.

Köpenick w Galicyi. „Dziennik polski" donosi: Do Koczubiniec (pow. Tarnopol) przybyła dnia 9 z. m. komisya sądowa z Tarnopola, złożona z prokuratora, sędziego, adwokata i inżyniera, celem przeprowadzenia na miejscu sporu prowizoryalnego. Po przeprowadzeniu tej sprawy, od włościanki N. N., która wygrała spór, zażądała komisya 300 K tytułem zwrotu kosztów. Włościance brakło 40 K, udała się więc do kasy o pożyczkę i opowiedziała, co ją zmusza do zaciągnięcia tejże. Usłyszał to patrolujący żandarm i udał się zaraz na miejsce urzędowania komisyi, celem zapytania, czy nie jest potrzebny. — Ponieważ prokurator i sędzia mieli na głowach czapki kolejowe, wydali mu się podejrzanymi, zaaresztował więc całą komisyę. Stwierdzono, że byli to zwykli oszuści. „Komisya" składała się: z szewca Batiukiewicza, który występował w charakterze prokuratora, Szafrańskiego, b. posłańca sądowego (sędzia), Mordkiewicza, wyrobnika (adwokat) i Węgrzyna, murarza (inżynier). „Adwokat" wy-

wiązał się podobno znakomicie ze swego zadania obrońcy.

Z zaboru rosyjskiego.

„My" Roman Dmowski — odosobniony. Pisząc o zaczołganiu się p. Dmowskiego do Petersburga, konstatuje warszawska „Nowa Gazeta" że były prowodyr narodowej demokracyi dziś w swym „neosławizmie" stoi samotnie.

„Maskarada neosłowiańska" — pisze cytowany dziennik — wcale nie jest nieporozumieniem, lecz zupełnie świadomem kuglarstwem politycznem. Nieporozumieniem jest raczej misya apostolska p. Dmowskiego, której prócz niego może samego, nikt nie będzie traktował poważnie. Nawracanie wilków na wegetaryanizm nie byłoby bardziej beznadziejnem posłannictwem. Wszystkie postępowe żywioły rosyjskie zrozumiały to dobrze. Ale p. Dmowski na postępową Rosyę nie oglądał się nigdy, tak samo jak na postępową Polskę. Dziś nie ogląda się już ani na narodowo-demokratyczną, ani nawet na ugodową. Jak dziki kot Kiplinga chadza własnemi dzikiemi drogami i wcale nie pyta dokąd. Pojechał do Petersburga, pojedzie jeszcze pono i do Zofii, jako żyjąca pamiątka po świętej pamięci polskim neosławizmie snuć się będzie między Serbami, Czechami, Chorwatami i Bułgarami i wyjaśniać, wyjaśniać, wyjaśniać bez końca, o ile go słuchać zechcą. Ale wszystko, co robi lub zrobić zamierza, będzie już leżało po za nawiasem polityki polskiej; będzie to już jego sport prywatny na osobiste ryzyko i odpowiedzialność. Jakże się czasy zmieniają! Apostoł bezwzględnej solidarności dziś sam się z niej wyłamuje. Specyalista do segregowania Polaków na całych, pół, ćwierć-Polaków, sam zamienia się w jakiś ułamek peryodyczny zagadkowej wielkości, w jednego prawie Polaka między Słowianami i jednego prawie Słowianina między Polakami.

A owo Koło polskie, którego niegdyś był głową i jako głowa za nie myślał, mówił i zezował na prawo, to Koło, o którem rok temu jeszcze nie wiedziano, co pocznie bez głowy — dziś nie wie, co począć ze swoją zmartwychwstałą głową. Odcięta od kadłuba, w dalszym ciągu rusza się, mówi i jak dawniej zezuje na prawo! I to właśnie w chwili, gdy prawica, przechodząc od słów do czynu rozstrzyga kwestyę Chełmszczyzny".

Ze świata.

Choroba Luegera. W stanie zdrowia dra Luegera nastąpiło wczoraj znowu pogorszenie. Chory cierpi wielce z powodu gruczołu na plecach.

Defraudacya w urzędzie cłowym. W Hawrze (Francya) w urzędzie cłowym wykryto defraudacyę, której wysokość nie jest jeszcze dokładnie obliczona, ale ma wynosić najmniej trzy miliony franków. Skompromitowane są liczne firmy i wielu urzędników.

Podróż sułtana do Rosyi. W Petersburgu krąży pogłoska, że sułtan w połowie maja odwiedzi cara.

Prokurator — prowokatorem. Z Petersburga donoszą: Interpelacya w sprawie prowokacyi przyjęta została na ostatniem posiedzeniu dumskiej komisyi interpelacyjnej. Interpelacyę tę złożili socyal demokraci, a podnosili w niej sposób postępowania ekaterynosławskiego prokuratora Chorolskiego, który był funkcyonaryuszem wydziału „ochrany" i pod czas rewizyi podrzucił bomby w mieszkaniu sekretarza Związku narodowego robotników.

Trzęsienie ziemi. W Potenzia (południowe Włochy) dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Ludność opuściła mieszkania. Szkód niema żadnych.

Juliusz Guerin. W Paryżu zakończył dnia 12 b. m. życie jeden z przywódców ruchu nacyonalistycznego we Francyi, głośny z roli, odegranej w 1899 r., gdy nie chcąc oddać się władzom, które nakazały aresztować go za spisek nacyonalistyczny, zabarykadował się w domu przy ul. Chabrol dnia 12 sierpnia i wytrzymał oblężenie aż do dnia 19 sierpnia, w którym to dniu zmuszony był nareszcie do kapitulacyi, wyczerpany głodem.

Bohater „fortu Chabrol" skazany był następnie przez sąd państwowy, złożony z senatu, na 10 lat więzienia. Ułaskawiony przed kilku laty, zamieszkał w Alforville pod Paryżem, gdzie znów zasłynął podczas ostatniej powodzi; olbrzymiego bowiem wzrostu i siły zajął się energicznie ratunkiem powodzian. Przypłacił to jednak życiem, zaziębiwszy się silnie.

TELEGRAMY

z dnia 15 lutego.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń. Rada państwa zbiera się ponownie 24 b. m. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia znajduje się wybór nowych dwóch wiceprezydentów, pierwsze czytanie ustawy o kontyngencie rekruta, ustawa przeciw opilstwu, budżet, oraz projekt finansowy.

Nowymi wiceprezydentami zostaną wybrani: dr Konstanty Lewicki (Rusin) i dr Conci (Włoch).

Nowe stronnictwo hr. Khuena.

Budapeszt. Komitet organizacyjny partyi rządowej wydał odezwę do narodu, w której wskazuje na to, że obecnie różnice między zwolennikami ugody i partyi niezawisłości stały się zupełnie bezprzedmiotowemi, ponieważ partya niezawisłości, uzyskawszy większość i objąwszy rządy, sama musi porzucić stanowisko opozycyjne wobec ustaw ugodowych i uznać dualizm. Następnie proklamacya zajmuje się rządami koalicyi, która poczyniła spustoszenia na wszystkich polach życia politycznego i ekonomicznego w kraju Koalicya skończyła się rozłamem między koroną i narodem, który naraził kraj na wielkie szkody. W tej trudnej sytuacyi zwracają się podpisani do narodu w sprawie utworzenia partyi, któraby przywróciła harmonię między królem i narodem i prowadziła politykę pracy produktywnej. Do nowej partyi mogą przyłączyć się wszyscy, bez względu na to, do jakiej partyi poprzednio należeli. Program nowej partyi oświadcza się za utrzymaniem wspólności bankowej.

Ukonstytuowanie nowej partyi odbędzie się dnia 19 b. m. Odezwa podpisana jest przez ministrów, Stefana hr. Tiszę i wielu członków Izby magnatów.

Czerwona niedziela w Prusiech.

Berlin. Organ soc. dem. „Vorvärts" oblicza liczbę demonstrantów w Berlinie na 200.000. Na jednem ze zgromadzeń, w którem brało udział 4.000 ludzi, przemawiali mowcy socyalistyczni i burżuazyjni. Policyantów, którzy dobyli szabel, powitali demonstranci okrzykami: krwiożercze psy! W koszarach stało wojsko w pogotowiu. Socyaliści zapowiadają interpelacyę w parlamencie z powodu odezwy prezydenta policyi, który oświadczył, że ulica jest przeznaczona dla przechodniów, ale nie dla demonstracyi.

W Halli wdrożyła prokuratorya dochodzenie przeciw 17 osobom o udział w onegdajszych demonstracyach. — Wszystkie dzienniki, z wyjątkiem konserwatywnych, potępiają brutalne zachowanie się policyi. Jednemu z demonstrantów odcięto rękę. Dzienniki twierdzą, że z powodu wrzawy nie słyszano wezwań policyi do rozejścia się. Policyanci rzucili się za szybko na demonstrantów, rąbiąc szablami na wszystkie strony, tak, że niektórzy poranili własnych kolegów. Ilość rannych w Halli wynosi przeszło 100.

Frankfurt n. M. Także tu odbyły się liczne demonstracye. Demonstrowało przeszło 20.000 ludzi. Przyszło do starcia z policyą; wiele osób rannych. Policya dokonała wiele aresztowań.

Alzacya i Lotaryngia przeciw Niemcom.

Berlin. Stronnictwa wolnomyślne Alzacyi i Lotaryngii wniosły do wydziału krajowego petycyę, domagającą się zmiany ustaw Rzeszy w tym duchu, aby Alzacya i Lotaryngia otrzymały prawa samodzielnego państwa, związanego tylko z Rzeszą. Uchwała ta wywołała ogromną konsternacyę w kołach politycznych.

Po wyborach w Anglii.

Londyn. Wczoraj ogłoszono ostatni rezultat wyborczy. Skład Izby gmin jest następujący: 274 liberałów, 273 unionistów, 82 Irlandczyków, 41 członków partyi pracy.

Wszystkie dzienniki przewidują rychłe rozwiązanie Izby posłów.

Churchill został ministrem spraw wewnętrznych, Buxton ministrem handlu, Pease kanclerzem księstwa Lancaster, Herbert Samuel ministrem poczt.

Powódź w Paryżu.

Paryż. Sekwana w ciągu ostatnich 24 godzin opadła o 7 ctm. Wczoraj wieczorem zapadła się część sufitu obecnie budowanej linii kolei podziemnej. W ulicy Mirabeau stwierdzono w kilku punktach zapadanie się ziemi, wskutek czego komunikacyę tam zamknięto.

Po wielkiej katastrofie okrętowej.

Paryż. W sprawie katastrofy parowca „General Chanzy" donoszą z Palmy, że na otwartem morzu widziano łodzie z kilku żyjącymi, którzy mieli pasy ratunkowe i usiłowali utrzymać się nad wodą. Do brzegu przypłynął worek z drukami, które przesiąkły dymem, wskutek czego przypuszczają, że na okręcie wybuchł też pożar.

Palma. Łódź torpedowa wydobyła ubiegłej nocy koło Ciudadella zwłoki **40** osób.

Usiłowany zamach na burmistrza.

Paryż. W urzędzie burmistrza Tulonu usiłowano wczoraj wieczór wykonać zamach bombą na burmistrza. Sprawcą jest Włoch, który, gdy zamach udaremniono, strzelił do siebie kilka razy z rewolweru, raniąc się śmiertelnie. Oświadczył on, że chciał się zemścić na burmistrzu z powodu niesprawiedliwego zasądzenia.

Budowa floty powietrznej w Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na pełnem zgromadzeniu komitetu dla wzmocnienia floty wojennej przez dobrowolne składki, postanowiono resztującą kwotę z ogólnej sumy 900.000 K użyć bezpośrednio na cel utworzenia floty powietrznej i prosić cara o zezwolenie zbierania na ten cel składek w całej Rosyi. Komitet utworzył sekcyę żeglugi powietrznej, a przewodnictwo jej objął wielki książę Aleksander Michajłowicz.

Zbliżenie austryacko-rosyjskie a Turcya.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" donosi, że wczorajsza rada ministrów zajmowała się odpowiedziami tureckich ambasadorów z Wiednia i Petersburga na zapytanie Porty w sprawie wiadomości o zbliżeniu austryacko-rosyjskiem. Rząd rosyjski zapewnia, że zbliżenie ma na celu głównie przestrzeganie „status quo" na półwyspie bałkańskim, co jest korzystnem dla Turcyi. Gdyby miał powstać Związek bałkański, powstałby on pod przewodnictwem Turcyi. Zbliżenie powstało z powodu przeświadczenia, że naprężenie austryacko-rosyjskie jest dla tych państw niekorzystnem.

O pożar parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Śledztwo w sprawie pożaru pałacu Cziragon ukończono. Słychać, że pożar powstał wskutek bliżej niewyjaśnionego przypadku.

Zwołanie parlamentu greckiego.

Ateny. Dzienniki donoszą, że projekty ustaw, jakie mają być przedłożone Izbie deputowanych, dotyczą następujących przedmiotów: utworzenie ministerstwa handlu, przemysłu i rolnictwa (ministrem ma zostać ekonomista Papanastasios), dalej reorganizacya uniwersytetu, niezgodność mandatu poselskiego ze stanowiskiem członka rady nadzorczej instytucyi finansowej, a wreszcie sprawa opieki nad robotnikami.

Wniosek o rewizyę konstytucyi ma być postawiony tuż przed końcem sesyi.

Nadużycia ligi wojskowej w Grecyi.

Ateny. Ponieważ liga wojskowa poleciła dziennikom, by wstrzymały się od wszelkiej ujemnej krytyki sprawy zwołania zgromadzenia narodowego, wydawcy dzienników zaprotestowali u rządu przeciw podobnemu wpływaniu na nich.

Powstanie wojskowo w Chinach.

Hongkong. Z Kantonu donoszą, że wojska powstańcze, wyszkolone przez Japończyków, zostały pobite. Po stronie powstańców padło 100 ludzi. Wicekról ogłosił odezwę, w której podnosi, że nie może ręczyć za bezpieczeństwo obcych na terenie powstańców. Misyonarze i urzędnicy kolejowi z Kantonu schronili się do osad.

Walka w środkowej Ameryce.

Nowy Jork. Ze San Juan del Lus (Nikaragua) donoszą, że 3000 wojska rządowego przedsięwzięło atak na Matacalpa, które zostało dnia 10 b. m. zajęte przez rewolucyonistów. O wyniku walki dotąd nie ma wiadomości.

*** Zawiadamiamy, że dla udogodnienia członkom Spółki spożywczej, mieszkającym w odległych od sklepów dzielnicach i gminach, zamówienia na towary przyjmuje tow. Bartosiński, gospodarz Związku stow. rob., Wiślna 5, towary tamże będą odnoszone.**

Zarząd Spółki spożywczej „Naprzód" w Krakowie.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 7·30 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, I. p.).

* **Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie** (Wiślna 5). Zarząd Związku urządza zgromadzenie przedwyborcze w poniedziałek 21 lutego o godz. 7 wieczorem.

We środę 23 lutego odbędzie się walne zgromadzenie Związku o godz. 7 wieczorem.

Uprasza się grupy o wybór delegatów 1 na 50 członków. Nazwiska delegatów prosimy przesyłać na ręce sekretarza tow. Jaroszewskiego.

* **Walne zgromadzenie stowarzyszenia ogólno-zawodowego „Postęp" w Krakowie** (Krakowska 25) odbędzie się w sobotę 19 lutego o godz. 11 przed południem.

* **Baczność stolarze krakowscy!** W piątek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem tow. K. Czapiński wygłosi dalszy ciąg odczytu „O rewolucyi francuskiej".

* **Baczność metalowcy krakowscy!** We czwartek 17 lutego o godz. 8 wieczorem dalszy ciąg odczytu tow. B. Drobnera: „O metalach".

* **Posiedzenie Komisyi oświatowej** wraz z Wydziałem oświatowym i przedstawicielami Komitetu miejscowego i Egzekutywy P. P. S. D. odbędzie się we wtorek 15 lutego o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. (Wiślna 5).

* **Zgromadzenia kobiet** odbędą się w następujących Czytelniach robotniczych:

W Czarnej Wsi we środę 16 b. m. o godz 7 wieczorem; referentka tow. H. Malinowska.

W Dębnikach we środę 16 b. m. o godz. 8 wieczorem; referentka tow. E. Orlinska.

W Nowej Wsi Narodowej we środę 16 b. m. o godz. 7½ wieczorem: referentka tow. W. Zieleniewska.

W Czerwonym Prądniku w niedzielę 20 b. m. o godz. 4 po południu; referentka tow. M Konopacka.

W Łobzowie w niedzielę 20 b. m. o godz. 4 po południu; referentka tow. E. Czarniecka.

* **Czarna Wieś.** Wpisy do Kółka amatorskiego przyjmuje się w lokalu Czytelni robotniczej na Czarnej Wsi (ul Szkolna 123, I. p.) codziennie od godz. 7—8 wieczorem, w niedziele od godz. 10—12 w południe.

* **Nowa Wieś Narodowa.** We czwartek 17 b. m. odbędzie się w lokalu Czytelni robotniczej, ul Nowowiejska 67, **publiczne zgromadzenie** z porządkiem: „Interesa gmin podmiejskich wobec wielkiego Krakowa". Referent dr Józef Drobner.

* **Łobzów.** We czwartek 17 lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu restauracyi p. Singera L. 86 wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Drożyzna, jej przyczyny i skutki".

* **Próby chóru żeńskiego** odbywają się we wtorki i piątki o godz. 7½ wieczorem w lokalu administracyi „Naprzodu", ul. Filipa 11, parter. Tamże przyjmuje się zapisy towarzyszek do chóru. Komitet chóru żeńskiego.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

Czy kupiliście już najnowsze wydawnictwa P.P.S.D.?

W. Bracke: Precz z socyalistami! Wydanie nowe . . . . 10 h
Ignacy Daszyński: Pogadanka o socyalizmie . . . . 6 „
Ignacy Daszyński: O formach rządu . 15 „
Al. Dębski i B. A. J.: Bohaterowie proletaryatu 1) Ludwik Waryński, 2) Stanisław Kunicki . . . . 20 „
Kazimierz Krauz: Jak się narody rządzą? . . . . 20 „
Feliks P.: Płaca robocza a strejki . 10 „
Feliks P.: Wilhelm Liebknecht . . . 10 „
Res: Adam Mickiewicz . . . . . . 15 „
B. S.: Związki zawodowe robotnicze 10 „
F. S.: Ferdynand Lassalle . . . . . 10 „

Wszystkie powyższe wydawnictwa są do nabycia u kolporterów wydawnictw partyjnych, oraz za pośrednictwem tow. **Z. Klemensiewicza, Kraków, ul. Wiślna l. 5.**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

„OLLA“
najlepsze hygieniczn. SPECYALNOŚCI GUMOWE
2-let. gwarancya za każdą sztukę.
Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin.
Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLĘ“ i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z fabryki gumy „OLLA“,
Wiedeń II/72, Praterstrasse 57.
Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

Cennik rowerów
maszyn do szycia, zegarków, hygienicznych artykułów etc. poleca bezpłatnie od 30 lat egzystujący polski dom eksportowy **Stanisław Rundbakin** Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1.

Herbata z Rączką
od blisko pół wieku zaprowadzona, jest
znakomitym napojem,
bo jest zawsze
świeża z powodu wielkiego **zbytu.....**

50 kor.
tygodniowego zarobku
albo 50%—60% prowizyi otrzyma każdy, kto obejmie sprzedaż moich szyldzików aluminiowych. Ślicne nowości, które dotychczas nie były jeszcze sprzedawane. Towary aluminiowe są bardzo łatwe do sprzedaży. Wyjaśnienia i próbki darmo. Niechaj nikt nie omieszka poinformować się nawet kartką korespondencyjną. Korespondencya w niemieckim języku.
Anton Hruby
Müglitz, Morawa.

Wiele oszczędzi pieniędzy
ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD, Brüx Nr. 1598 (Czechy).**

1/8 kg. kawy
36 h.
znakomitej w smaku i aromatycznej poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WIELKĄ
jest niespodzianka za niewiele pieniędzy, jeżeli podarki dla swoich najbliższych z mojej firmy sprowadzicie i w tym celu kartką korespondencyjną mojego głównego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie zażądacie.
C. k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1592** (Czechy).

Taniość, trwałość, dobroć.
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.
Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·60. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

„Berson“
są pod względem jakości i trwałości niezrównane, zapobiegają skrzywieniu, tudzież pośliznięciu i nadają obuwiu gust. wygląd. Uważać na znak słowny
„BERSON“
Najlepsze obcasy gumowe.
Do nabycia we wszystkich handlach skór, obuwia, towarów gumowych i aptecznych monarchii. Hurtownie przez kontrahentów.
Sigmund Beer & Söhne
WIEN VI/2.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii z. **Biesiadeckiej**
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

RZĄDOWO-UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. l ek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

· DARMO ·
otrzyma każdy piękny cennik wyrobów jubilerskich
Józefa Feila, Grodzka 60/a.

„THE GRESHAM“
Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi
koron 34,772.297·08.

Ogólne dochody w roku 1906	K	33,155.775·—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 .	K	229,546.519·—
Wypłacone police w r. 1906	K	539,742.984·—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 . .	K	5,729.450·—

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Oficyalne garage Galic. Klubu autom.
Wyłączne zastępstwa austryackie: **Daimler, Mercedes, Gregoire.**
GALIC AUTO GARAGE
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.
PIERWSZY FACHOWY WARSZTAT REPERACYJNY.
Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor. części zapasowe, pneumatyki motory.
BIURO: ul. Retoryka L. 5 — telefon Nr 107 — telegram „auto“.
WARSZTAT: ulica Łazienna L. 6, od maja: ulica Smoleńska L. 31.

Nowe amerykańskie praktyczne siewniki ręczne
sieją wszystkie gatunki zboża i nasion równomiernie, w żądanej ilości pszenicę, żyto, jęczmień, owies, koniczynę, len, proso, tymotkę i t. p., odrzucają nasiona 10 do 18 metrów daleko, obsiewają 6 do 8 morgów dziennie.
Cena loko Kraków Nr 1 Kor. 30
„ „ „ Nr 2 „ 15
Wyłączna sprzedaż dla Galicyi:
Bernard Prüwer
w Krakowie, ul. Sebastyana 32.

Czekolada Waniliowa
Czekolada Śmietankowa
Czekolada z palonymi migdałami
Czekolada Orzechowa
poleca
Jan Michalik
Kraków. Floryańska 45.

Moczenie w łóżku usuwa się natychmiast przez nasze „Wach auf“ (obudź się) prawnie zastrzeżone. Przy podaniu wieku i płci informacye bezpłatne! Instytut Aesculap Nr 501, Regensburg w Bawaryi.

Ze względu na
kończący się sezon
sprzedaję wszelkie
Ubiory Męskie
po znacznie zniżonych cenach.
K. Brachfeld
Kraków, Floryańska 16
obok handlu WP. Sataleckiego.

Drożyzna
daje się dziś każdemu we znaki.
Korzystajcie więc ze sposobności i kupujcie w nowo założonym składzie zegarków
M. Wollman ul. Starowiślna 10.
Sprzedaję o 30% niżej cen fabrycznych.
Z 2-letnią gwarancyą pr. syst. Roskopf z lokomotywą **3 K,** prawdz. Roskopf patent z 10 kam. **12 K,** Budziki kolejowe **Kor. 2·50.** Pendułowe zegary z 10-letnią gwarancyą.

Domowa Kuchnia Jarska
„PRZYRODA“
Rynek gł. linia A-B L. 44
wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye, **przyrządzone ściśle według zasad jarstwa.**
Lokal pierwszorzędny. — Ceny konkurencyjne. — Czytelnia pism obficie zaopatrzona.

Panna Angielka
znająca język polski i niemiecki, udziela lekcyi języka angielskiego, przyjmie również posadę bony do dwojga dzieci.
Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ lu. Marka 21. pod F. H.

Metodą Berlitz
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem kształceniem
Francuz z wyższem kształceniem
Niemiec z wyższem kształceniem
Włoch z wyższem kształceniem
Ul. Floryanska 25, I. piętro

Prawdziwe berneńskie sukna
na sezon jesienny i letni 1910 roku

resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) **kosztuje tylko**

1	resztka	kor.	7
1	„	„	10
1	„	„	12
1	„	„	15
1	„	„	17
1	„	„	18
1	„	„	20

resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe **kor. 20·—** wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie
Próbki darmo i opłatnie.
Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego **zyskuje** każdy sprowadzający **bardzo wiele.** Wobec dużego zbytu **wielki wybór** zawsze świeżych materyi. **Stałe tanie ceny.** Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.

TELEFON 710. TELEFON 710.
DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. FILIPA 11
SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ
WYKONUJE
PO CENACH NISKICH
WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
SZYBKO, GUSTOWNIE
I STARANNIE

Veni Vidi Vici
Prawdziwe tylko z tym znakiem na podeszwie
KALOSZE
nieślizgające się i trwałe.
Męskie Kor. 5·20 Damskie Kor. 3·…
polecają:
Alfred Fränkel, Sp. kom.
w Krakowie, Rynek gł. L. 1
Zastępca L. Steigler.
Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dzie…

Cenniki ilustrowane darmo.
„Kalo-Wibrator“
przyrząd usuwający radykalnie zmarszczki i złą cerę, działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i.
Wyłączny zastępca
T. ARMATYS, optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki L. 3.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telef. Nr. 710.